

Katarzyna Jewtuch

Kobiece spojrzenie na pornografię : kobiece ciało w pornografii

Tematy z Szewskiej nr 2(16), 93-107

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KOBIECE SPOJRZENIE NA PORNOGRAFIĘ. KOBIECE CIAŁO W PORNOGRAFII

Katarzyna Jewtuch | Wrocław

ABSTRAKT

Badania nad pornografią w kulturze są obecnie jednymi z prężniej rozwijających się obszarów dyskursu naukowego. Najczęściej taka sytuacja dotyczy jednak ośrodków i badaczy zagranicznych, chociaż od niedawna z tego rodzaju badaniami możemy zetknąć się na rodzimej scenie akademickiej. Badania nad erotyką i pornografią w chwili obecnej wydają się jak najbardziej uzasadnione, gdyż nagość czy seks są dziś wszechobecne i ogólnodostępne, a nierzadko stanowią również element strategii marketingowych. Refleksja nad statusem erotyki i pornografii w szeroko rozumianej kulturze popularnej sięga wielu dziedzin, włączając w to m.in.: takie obszary jak film, media, sztuka, marketing, ekonomia, historia, socjologia, prawo. Niniejszy artykuł porusza kwestię kobiecego spojrzenia na pornografię – zaczynając od jej szerokiej definicji. Przytoczone w tekście wypowiedzi feministek, wraz z oryginalnym kontekstem prowadzą do ogólniejszej konkluzji na temat płci w pornografii, znaczenia kobiecego ciała oraz jego estetycznego wymiaru.

słowa kluczowe: feminizm, pornografia, estetyka, popkultura, cielesność, queer, kultura współczesna, erotyka w kulturze

Co więcej kobiety mają prawo nie tylko do konsumowania pornografii, ale także do uczestniczenia w niej. Jest to konsekwencja prawa do samoposiadania, a więc swobodnego i pokojowego rozporządzania własnym ciałem. Jeśli kobieta lubi pokazywać innym swe nagie ciało i czerpać z tego korzyści, to wara innym od jej wyboru. Odmawianie jej tego

prawa jest równoznaczne z odebraniem jej prawa do podejmowania decyzji dotyczących własnego życia. Takie stanowisko wiąże się z uznaniem, że jej ciało należy do kogoś innego – rządu, kościoła czy społeczeństwa – i przekreśla możliwość decydowania o własnym losie¹.

Wendy McElroy

Przestrzeń pornografii, która używa żyjących, prawdziwych kobiet, jest przestrzenią burdeli, obozów koncentracyjnych dla kobiet, seksualnych ubojni. Teraz pytam was: co zamierzacie zrobić?²

Andrea Dworkin

Bo liberalna wolność bynajmniej nie ma służyć równości. Jest to wyłącznie równość między lepszymi. Pares inter primus. W wolności kobiet do oglądania porno/ reklam z gołymi kobietami, itp., itd. – niestety widzę więc powielenie figury służącej/ prostytutki, projekcji wypartej seksualności pani na pannę służącą, która i tak nie ma twarzy do stracenia. Aktorki porno – one mają odwalać za nas mokrą robotę, służyć naszemu podnieceniu, naszej przyjemności patrzenia – liberalne uznanie dla wolności seksualnej odbywa się cudzym, ukrytym kosztem. Ten rodzaj akceptacji dla pornografii jest dla mnie z gruntu fałszywy, bo żadna z nas nie zamieniłaby się z nią – aktorką grającą ciałem ku naszej (?) ucieśze³.

Katarzyna Bratkowska

Wstęp

Pod koniec marca na portalu gazety „Wysokie Obcasy” ukazał się pełen dezaprobaty felieton Agnieszki Graff, w którym próbowała udowodnić, że „niesamowita słowiańszczyzna”, o której przejmująco pisała Maria Janion, odradza się w formie miękkiej pornografii⁴. Chodziło oczywiście o teledysk i tekst piosenki Donatana i Cleo *My Słowianie*. W artykule autorka przytacza argumenty, mające potwierdzić seksistowski wymiar utworu, przypominający bardziej reklamę agencji towarzyskiej niż powrót do pogańskiej cykliczności natury i bogactwa przyrody. Pomimo tego, że w teledysku nie pojawia się nawet dosłowna nagłość, ale kobiety wykonujące prace domowe z wyraźnym erotycznym „zacięciem” (co ciekawe, tego

¹» A. Mingardi, *Wywiad z Wendy McElroy*, tłum. W. Gołozą, <http://wgogloza.com/wolnosciowa-biblioteka/wywiad-z-wendy-mcelroy/> (20.05.2014).

²» M. Płaczek, *Bojownicza Andrea Dworkin*, www.lewica.pl/?id=11753 (20.05.2014).

³» K. Bartkowska, *Głęboko z gardła*, http://www.feminoteka.beep.pl/readarticle.php?article_id=31 (20.05.2014).

⁴» A. Graff, *Porno z wycinanką*, www.wysokieobcasy.pl/wysokieobcasy/1,96856,15612054,Porno_z_wycinanka.html?v=1&obxx=15612054&order=najstarsze&pId=27587104 (20.05.2014).

autorka nie komentuje jako stereotypowe, czy uwłaczające kobiecej emancypacji), w artykule czytamy: „To jest porno słowiańskie, słowiańszczyźnie bez reszty oddane. Ekstatyczne porno wspólnotowe, regionalne i patriotyczne. Porno z wycinanką, pasiakiem i kurną chatą”⁵.

Z kolei na stronie portalu natemat.pl inna autorka pisząca dla „Wysokich Obcasów”, Karolina Sulej, umieściła artykuł pod tytułem *Czego nauczyła mnie Sasha Grey*⁶. Pod nagłówkiem czytamy krótką charakterystykę Sashy – *Aktorka porno, feministka, bizneswoman, artystka*. W dalszej części tekstu dowiadujemy się o wielu zainteresowaniach Sashy, jej działalności społecznej, artystycznej – i wszystko to w tonie jeśli nie podziwu, to z pewnością zupełnej akceptacji i zrozumienia: „w jej obrazie zawsze jest pęknięcie, które uświadamia, że wszystkie role, które wybieramy, zarówno te seksualne, jak i społeczne, to tylko role, a nie esencja naszej tożsamości”.

Chociaż oba teksty dotyczą zasadniczo różnych kwestii – pierwszy odnosi się do krytycznej wypowiedzi na temat przekazu kultury popularnej, a drugi rozpoznaje kobiecą sprawczość – łączy je wspólny mianownik, którym jest odniesienie do pornografii. Ilustrują też, że spór o porno, rozpoczęty w latach 80. XX wieku jest ciągle żywy i chociaż nie uległ uniwersalizacji, to na pewno przestał być domeną jedynie angloamerykańskiego dyskursu feministycznego.

Pornografia

Feministki zaangażowane w ruch przeciw pornografii przedstawiają ciekawą etymologię słowa pornografia:

Słowo pornografia pochodzi od greckiego słowa *porne*, co oznacza „kobiece niewolnictwo seksualne”, oraz *graphos*, czyli pisanie lub szkicowanie. W Starożytnej Grecji słowo *porne* odnosiło się do najniższej kategorii prostytutek, uważanych za najbardziej wstrętne i zawsze dostępne. Słowo „pornografia” dosłownie oznacza „przedstawienie kobiet jako wstrętnych dziwek”⁷.

Na potrzeby tej pracy przyjmijmy jednak definicję pornografii zbudowaną przez Jonathana Elmera oraz skomentowaną przez Lecha M. Nijakowskiego⁸, która mówi o tym, że:

pornografia to termin dyskursu publicznego, służący do naznaczania reprezentacji seksualności i cielesności jako nienadających się do funkcjonowania w przestrzeni publicznej⁹.

⁵» Tamże.

⁶» K. Sulej, *Czego nauczyła mnie Sasha Grey? Z okazji przyjazdu gwiazdy porno do Polski*, <http://natemat.pl/21187,czego-nauczyla-mnie-sasha-grey-z-okazji-przyjazdu-gwiazdy-porno> (20.05.2014).

⁷» M. Shlayan, *Czyja pornografia? Czyj feminizm?*, tłum. M. Szenk, <http://codziennikfeministyczny.pl/porno-feminizm-niepogodzenia/> (20.05.2014).

⁸» J. Elmer, *The Exciting Conflict: The Rhetoric of Pornography and Anti-Pornography*, „Cultural Critique” 1987–1988, No. 8, cyt. za: L. Nijakowski, *Pornografia. Historia, znaczenia, gatunki*, Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 2010, s. 46–47.

⁹» Tamże, s. 50.

Celem owego naznaczania jest utrzymanie wyraźnych granic pomiędzy tym, co *normalne*, a tym, co *patologiczne*. To, jakie treści uznane zostaną za pornograficzne uwarunkowane jest kontekstem kulturowym, społecznym i politycznym. Oznaczenia materiałów dokonuje się nie tylko na drodze sądowej, ale również na podstawie pewnego rodzaju umowy społecznej, uwarunkowanej przez kulturę, rozumianą jako sposób życia determinowany przez wartości (choćby moralność czy wstyd). Generuje to zależność, iż zbiór elementów uznawanych za pornograficzne jest zmienny oraz zależy od czasu i miejsca¹⁰. Nie oznacza to jednak, że każda jednostka ma dostęp do takiego definiowania. Jedynie elita, grupa będąca u władzy, buduje taką definicję poprzez możliwość cenzurowania (dlatego pornografia przez długi czas nie była dostępna chociażby dla kobiet)¹¹. Definicja ta zakłada jeszcze jedną rzecz – pornografia nie jest tylko tworzoną z rozmysłem treścią, mającą na celu jedynie wywołanie podniecenia u odbiorcy, ale za pornograficzne mogą zostać też uznane inne przekazy, na przykład dzieła sztuki, fotografie, czy nawet (jak to bywało w przeszłości) eksponaty muzealne.

Z wyżej wymienionych cech wywnioskować można, że mechanizmy funkcjonowania pornografii są podobne chociażby do mechanizmów funkcjonowania sztuki. Jej dostępność dla elit wiąże się z rozumieniem sztuki i fizyczną sposobnością obcowania z nią (wkraczają tutaj kwestie finansowe, edukacja, a nawet wychowanie), a sama decyzja o tym, co sztuką jest, a co nią nie jest, zepchnięta zostaje na barki krytyków.

Napięcie pojawia się w momencie, kiedy zrozumiemy fakt, iż sztuka, jeżeli już tak sklasyfikujemy pewien obiekt, wystawiana jest w ramach szeroko rozumianego przyzwolenia na widok publiczny, pornografia zaś zepchnięta zostaje na margines (choć piętno obsceniczności nie powoduje, że mniej uwagi poświęcamy temu, co jest *poza sceną*, wręcz przeciwnie¹²).

Aby wykluczyć zbyt szczegółową charakterystykę materiałów i ich klasyfikację jako pornograficzne, dookreśliły za Peterem Michelsonem, że *pornografia to związany z wyobraźnią zapis seksualnych pragnień człowieka*¹³. Stwierdzenie owo pozwala nam zawęzić zakres materiałów jedynie do *zapisów* (czy to fotograficznych, filmowych lub literackich) oraz rozszerzyć go o elementy *queer*, BDSM, LGBT i inne. Definicja ta wyklucza też reprezentacje cielesności nie związane z seksem, np. pornografię śmierci. Nie jest to bez znaczenia, ponieważ wraz z ewolucją postrzegania wizualnych reprezentacji seksu oraz jej form, *opatrzyła* nam się mainstreamowa pornografia heteroseksualna, która (jak zakłada przyjęta przez nas definicja) wychodzi powoli z granicy obsceny i staje się elementem kultury masowej:

¹⁰ L. Williams, *Hard core. Władza, przyjemność i „szaleństwo widzialności”*, tłum. J. Burzyńska, I. Hansz, M. Wojtyna, Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, 2010, s. 24.

¹¹ Z tego zgodza się chociażby Walter Kendrick, zwracając również uwagę na czasowe zmiany, jakie następują w takiego rodzaju definiowaniu (co dziś jawi się nam jako podrzędny element kultury masowej, było kiedyś domeną jedynie najwyższej klasy społecznej, rozumianej tu jako wolni, biali, heteroseksualni mężczyźni). Zob.: W. Kendrick, *The Secret Museum: Pornography in Modern Culture*, New York: Viking, 1987, na podstawie Linda Williams, dz. cyt., s. 21–23.

¹² J. Baudrillard, *Ameryka*, tłum. R. Lis, Warszawa: Wydaw. Sic!, 1998, s. 186–188.

¹³ L. Williams, dz. cyt., s. 22.

Pornografizacja kultury szerokiego odbiorcy, czyli porno-chic jest wizerunkiem pornografii w niepornograficznej sztuce i kulturze [. . .] Stanowi postmodernistyczne przekształcenie porno w artefakt kultury, który po takim makijażu zyskuje nowe oblicze – przestaje być pornografią, a jako jej resztki modny porno-chic – porno modą, która jest odpryskiem, odpadem, szczątkiem prawdziwej pornografii¹⁴.

Podsumowując, przedmiotem owej pracy będzie pornografia, rozumiana jako:

termin dyskursu publicznego, służący do naznaczania reprezentacji seksualności i cielesności jako nienadających się do funkcjonowania w przestrzeni publicznej, ograniczony do związanych z wyobraźnią zapisów seksualnych pragnień człowieka.

Feministki

Kobiece stanowiska wobec pornografii podzielić można na trzy zasadniczo różne nurty, które w skrócie nazwać można antypornograficznym, antycenzuralnym i proseksualnym. Nie oznacza to jednak, że podział ten jest sztywny i jednolity. Z analizy tekstów kobiet piszących o porno nasuwa się jeden bardzo ważny wniosek – tak jak pornografia i jej definiowanie mnoży różne punkty widzenia, zależne od przyjętej definicji i rozumienia porno, tak samo stanowiska feministek w tej kwestii są płynne i ufundowane na różnicach w mówieniu o pornografii. Zależą od kontekstu historycznego, sytuacji politycznej, czasu oraz miejsca.

Przytoczony podział, który zaistniał ze względu na różnice w mówieniu o seksualności i pornografii został zapoczątkowany przez tzw. „sex wars”, które wiązać należy z przełomem lat 70 i 80. XX wieku. Wtedy pornografia pełnometrażowa, dostępna na szeroką skalę głównie w USA, zainicjowała spór o status pornografii w kulturze oraz rolę, jaką odgrywa w niej kobieta¹⁵.

¹⁴» B. McNair, *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażona*, tłum. E. Klekot, Warszawa: Muza, 2004, s. 5.

¹⁵» „W połowie lat 70., wskutek zwrócenia szczególnej uwagi na pornografię, zapanowało coraz silniejsze przekonanie, że dominujący w kulturze obraz kobiety nie jest li tylko symptomem kulturowej mizoginii, ale podstawową przyczyną opresji kobiet. Wyciągano z tego różne wnioski – jednym z najbardziej brzemiennych w skutki był nurt feminizmu antypornograficznego. Z liberalnego optymizmu lat 60. przeszedł na skrajnie przeciwstawne pozycje konserwatywnego pesymizmu lat 80., a potrzeba opisu zaczęła ustępować miejsca potrzebie przetwarzania społecznych standardów, często w niezwykle radykalny sposób. Najbardziej kontrowersyjnym wydarzeniem było opracowanie przez Andree Dworkin i Catharine MacKinnon w 1983 roku projektu ustawy antypornograficznej. Została ona przyjęta rok później przez radę miasta Minneapolis (USA), jednak nie weszła w życie, gdyż została zawetowana przez burmistrza. Prawo to zezwalało kobietom na wszczęcie procesu cywilnego przeciw osobom związanym z produkcją, sprzedażą i dystrybucją pornografii. Podstawą oskarżenia o naruszenie swobód obywatelskich był fakt ukazywania kobiet jako obywaterek drugiej kategorii. Zrewidowaną wersję ustawy Dworkin-MacKinnon wprowadził później w Indianapolis jeden z prawicowych polityków, który zbudował karierę polityczną w oparciu o zwalczanie prawa o równouprawnienie kobiet i mężczyzn. Wprowadzenie w życie antypornograficznego prawa natychmiast wywołało zorganizowany i głośny sprzeciw w łonie samego

Najbardziej radykalne stanowisko w kwestii pornografii przyjęły feministki usiłujące całkowicie jej zakazać i wymazać ją z dyskursu publicznego. Feministki antypornograficzne¹⁶, powtarzając za Robin Morgan, że „pornografia jest teorią, gwałt praktyką”¹⁷, domagały się objęcia pornografii całkowitym zakazem, ponieważ w porno widziały przyczynę przemocy wobec kobiety (nie tylko gwałtów, ale i niesatysfakcjonującego życia seksualnego), porno obarczały wizualnym umocnieniem patriarchalnej władzy, spychającą kobietę do roli przedmiotu, mającego służyć jedynie męskiej przyjemności. Feministki te uważały, że jakkolwiek pornografia umacnia męski punkt widzenia świata i męską seksualność, a kobiety, które przyznają pornografii jakąkolwiek wartość (estetyczną, terapeutyczną), czy chociażby mówią o tym, że taka manifestacja władzy w pornografii podnieca je nazywając „kolaborującymi z fallicznym ciemieniem”¹⁸. Dla tych kobiet podjęcie pracy w branży porno wiąże się z dysfunkcją, czy nawet niepełnosprawnością społeczną¹⁹. Przyjmując stanowisko osób wiedzących, co dla kobiet najlepsze, mocno potępiają każde inne stanowisko w tej sprawie. Kobieta będąca aktorką porno jest albo psychicznie chora, albo przez braki w edukacji nie potrafi robić nic innego, czy nawet zostaje zmuszona do prostytucji lub występów w filmach porno przez sytuację ekonomiczną.

W odpowiedzi na tezy feministek antypornograficznych swoje postulaty przestawiły feministki prosekualne, którego teoretyczkami były między innymi Annie Sprinkle, Gayle Rubin, Betty Dodson, Susie Bright. Starły się przedefiniować wizualność pornografii tak, aby była atrakcyjna dla kobiet (feministyczne postporno) i mniejszości seksualnych. Grupa ta postulowała nie tylko całkowitą wolność seksualną, ale też wolność słowa i prawo do wyboru źródła zarobku, nawet jeśli jest to pornografia²⁰. Również zauważają negatywną rolę patriarchy w kreowaniu własnej seksualności, dlatego postulują, aby każdy, niezależnie od płci czy orientacji seksualnej, miał możliwość jej rozwoju i ekspresji. Feministki te,

feminizmu. W 1984 roku powstał FACT (Feminist Anti-Censorship Taskforce), który zwrócił się do Sądu Najwyższego z listem wskazującym, że prawo w Indianapolis jest niezgodne z konstytucją federalną. W 1986 roku Sąd Najwyższy USA uznał, że prawo Dworkin-MacKinnon narusza wolność wypowiedzi zagwarantowaną w pierwszej poprawce do konstytucji amerykańskiej”. Cyt za.: A. Araszkiwicz, *Kobieta w pornografii – feministyczne sprzecznosci*, http://niniwa22.cba.pl/feminizm_pornografia.htm (20.05.2014).

¹⁶ Feministkami, które objęły takie (lub bardzo zbliżone) stanowisko były między innymi Robin Morgan, Andrea Dworkin, Susan Griffin, Catherine MacKinnon, Sussane Kappler.

¹⁷ R. Morgan, *Theory and Practice: Pornography and Rape*, [w:] L. Lederer (red.), *Take Back the Night: Women on Pornography*, New York: William Morrow and Company, 1980, cyt. za: L. Williams, dz. cyt., s. 28.

¹⁸ A. Dworkin, *Pornography: Men Possessing Women*, New York: Plume, 1979, cyt. za: L. Williams, dz. cyt., s. 30.

¹⁹ E. Korolczuk, K. Bartkowska, *Polemika formalna w stylu mailowym*, www.feminoteka.beep.pl/readarticle.php?article_id=86 (20.05.2014).

²⁰ Autorką, która wprost rozważa pozytywne strony mówienia i oglądania pornografii oraz krytykuje podejście feministek antypornograficznych jest Wendy McElroy. W swojej książce *Feministyczne spojrzenie na pornografię oraz jej obrona* szeroko komentuje poczynania feministek innych nurtów, oraz przedstawia argumenty przemawiające za tym, że pornografia może pomóc kobietom w emancypacji.

skupione na działaniu, nierzadko same były lub byłymi aktorkami porno (jak chociażby Anie Sprinkle), lub współpracowały przy produkcji filmów. Korzystając z narzędzi, które wcześniej były dla kobiet zupełnie niedostępne nawet w warstwie wizualnej czy wiedzy o nich, mówiąc o tym, że pornografia to wybór jednostki, lansowały postawę świadomej seksualnie kobiety, która ma prawo przyznać się do tego, co sprawia jej przyjemność, zna swoje granice oraz je przekracza, a nawet sama tworzy pornograficzny dyskurs, nie tylko w ramach konsumowania wytworów, ale zwłaszcza przy ich produkcji.

Feministki antycenzuralne²¹ skupiają się głównie na obronie prawa do reprezentacji różnych form seksualności, bez wartościowania i dzielenia ich na lepsze i gorsze. Linda Williams nazywa tę grupę również *feminizmem wpływu społecznego*. Kobiety te zdają sobie sprawę ze społecznych i historycznych wpływów, jakie przejawiają się w ludzkiej seksualności. Przekonane są również o tym, że opresja, którą feministki antypornograficzne widzą jedynie w męskim ucisku oraz związanymi z nim przemocą i brutalnością, instrumentalizacją kobiety (czyli w samym przekazie porno) pojawia się również wtedy, kiedy kobieta tłumi w sobie pożądanie, jest niepewna co do swoich wyborów w sprawie seksu i nie otrzymuje wsparcia czy zrozumienia w tej kwestii. Element wyparcia potęguje również relację władzy nie tylko w związkach heteroseksualnych. Feministki z tego nurtu zabiegają też o to, aby materiały wizualne nazywane pornografią mogły stanowić przedmiot rozumienia, dyskusji i analizy w odpowiednim kontekście – nie jako pojedyncze, wyrwane z kontekstu obrazy, ale jako całość – pornografia rozumiana jako element dominującej kulturowej tradycji.

Pornografia dla kobiet/postporno

Najbardziej widoczna zmiana jakościowa jaka zaszła w pornografii w ciągu ostatnich lat to wytworzenie się tak zwanego nurtu postporno. Jest to pornografia robiona z myślą o kobietach najczęściej przez kobiety (które w dodatku często nazywają się feministkami). Filmy te zarzuciły funkcję wspomagającą masturbację na rzecz doznań artystycznych. Korzystają z rozwiązań stosowanych w twardej pornografii, jednak celem tych odniesień jest ich złamanie²².

Manifesty dwóch z grup filmowych pornografii kobiecej dostarczają ważnych informacji na temat tego, jak kobiety wyobrażają sobie pracę nad takimi filmami. Twórczynie zgromadzone wokół projektu *Dirty diaries* wyszczególniły dziesięć kategorii, m.in. *piękne, takie jak my; walcz o swoje prawo do bycia napalona; dobra dziewczyna to zła dziewczyna; tak niegrzeczna jak chcesz być; legalna aborcja jest ludzkim*

²¹» Kobietami, które można określić jako feministki antycenzuralne są Ann Snitow, Elisabeth Hess, oraz działaczki zrzeszone w ramach organizacji FACT (Feminist Anti-Censorship Taskforce).

²²» P. Dudziński, *Filmowa pornografia dla kobiet i feministyczne postporno – próba rekonesansu*, [w:] A. Ponikowska i in. (red.), *Seksualność w zwierciadle humanistyki*, Poznań: Stowarzyszenie „Nowa Humanistyka”, 2012, https://knokblog.files.wordpress.com/2012/12/tom_pokonferencyjny_seksualnosc_w_zwierciadle_humanistyki.pdf, s. 7–17 (20.05.2014).

prawem; pozostań queer; rób to sama²³. W postulatach tych widoczne są dążenia do wyzwolenia nie tylko kobiecej, ale i każdej nienormalnej seksualności.

Z kolei wspomiana wcześniej wytwórnia *Pussy Power* w swoim manifestie skupia się nie tyle na aktywistycznej stronie filmów, co na ich konstruowaniu. Wyszczególnionymi przez twórców sprawami są: fabuła jako historia dziejąca się między bohaterami, z ciągłością narracji, bez seksu wyrwanego z kontekstu, chyba że jest to jedna z fantazji bohatera; erotyzm rozumiany jako ekspozycja kobiecych pragnień i pożądania, które ma być głównym wątkiem i punktem wyjścia; pozytywny stosunek do ciała – bohaterowie nie muszą być kompletnie nadzy, zbędne są zbliżenia na genitalia; ciało ma być ukazane jako obiekt zmysłowy, przy czym ciało mężczyzny ma być równoważącym obiektem erotycznym; zakaz obrazów presji i przymusu zakładający w filmie brak scen przemocy, ze szczególnym uwzględnieniem *fellatio* – nie pokazuje się również scen zmuszania kobiet do miłości francuskiej oraz stosowania przemocy, szarpania za włosy, czy wytrysku na twarz kobiety²⁴.

Nurt ten zdaje się odwracać sytuację – kobieta, która wcześniej była tylko seksualnym obiektem staje się osobą decydującą. W skrajnym przypadku doprowadzić to może do zupełnego uprzedmiotowienia mężczyzny i jego roli, sprowadzając ją do obiektu, którym była wcześniej kobieta. Wymienione przez *Pussy Power* wyznaczniki idealnie obrazują postulaty Sontag zawarte w *Wyobraźni pornograficznej*. Sceny pornograficzne stają się tu tylko jednym z wielu czynników decydujących o atrakcyjności.

Jednak feministki będące przeciwko pornografii, nie akceptują nawet tego rodzaju filmów porno.

Jeśli „feministyczne porno” oznacza jedynie małe niezależne studia porno kręcące pornografię queer, to i tak nie jest ona w stanie sprostać krzywdom jakie wyrządza zarabiający 100 milionów dolarów rocznie mizoginistyczna branża porno. [...] Zamiast wolności, feministki-zwolenniczki porno definiują równość jako równe możliwości korzystania, chcąc dać (zazwyczaj białym zamożnym lub średniozamożnym) kobietom prawo do czerpania z cierpienia innych tak samo, jak robią to mężczyźni²⁵.

Estetyka porno

Ann Snitow w swoim artykule, który ukazał się w antologii *Women Against Censorship* stawia pytania o specyfikę pornografii. W liście tych pytań znalazło się między innymi: *Jak bardzo pornografia podlega prawom własnej estetyki?*²⁶.

²³» Tamże, s. 15.

²⁴» M. Grzebałkowska, *Kobiece porno*, www.wysokieobcasy.pl/wysokieobcasy/1,96856,7505544,Kobiece_porno.html?as=2 (20.05.2014).

²⁵» M. Shlayen, dz. cyt.

²⁶» V. Burstyn (red.), *Women Against Censorship*, Vancouver: Douglas & McIntyre, 1985, s. 119, cyt. za: L. Williams, dz. cyt., s. 36.

Pornografii wizualnej bardzo długo odmawiano jakichkolwiek wartości artystycznych, czy nawet estetycznych (rozumianych jako związanych z obcowaniem z pięknem). Działo to też w drugą stronę – dzieła sztuki, czy eksponaty muzealne, które w trakcie regulacji prawnych zostały określone mianem pornografii od razu traciły na znaczeniu, wyzbywały się swojej artystycznej wartości i usuwane były z widoku publicznego²⁷.

Wydawać by się mogło, że pornografia wypracowała swoją własną estetykę. Przez długi czas ufundowana była na potrzebach poznawczych i uwidocznieniu „niewidzialnej rozkoszy”, którą była rozkosz kobieca²⁸. Wyraża się ona nie tylko w pojmowaniu piękna ciała, eterycznej wizji seksu (według niektórych niszczonej przez porno), ale i w różnicy pomiędzy dziełem sztuki i *bezwartościowym* porno, czy jego terapeutycznej mocy oraz widzialności i płynącej z niej przyjemności.

Ważnym czynnikiem decydującym o tym, czy mamy do czynienia ze sztuką jest wartość estetyczna dzieła, której do niedawna (a czasem i współcześnie) odmawia się pornografii. Susan Sontag w eseju *Wyobraźnia pornograficzna* wyszczególnia cztery ogólnie przyjęte tezy wzajemnego wykluczania się pornografii i literatury (choć tezy te przypisać można również do innych rodzajów sztuki)²⁹. Tezy owe streścić można w następujących punktach: 1) głównym celem pornografii jest wzbudzenie podniecenia seksualnego, za to sztuka działa na zmysł artystyczny oraz intelekt, 2) pornografii brak wyważonej linii tematycznej, związków kompozycyjnych oraz przyczynowo skutkowych, a co za tym idzie mamy do czynienia ze zbagatelizowaniem fabuły lub wręcz jej brakiem, 3) forma pornografii jest zupełnie lekceważona i traktowana jedynie jako instrument, mający jeden cel: jest nośnikiem do przekazania treści, mających wzbudzić podniecenie, 4) pornografia zaniedbuje złożoność, motywację, wiarygodność oraz ukształtowanie postaci³⁰.

Wszystkie te tezy przemawiają za tym, że pornografia jest po prostu odpowiedzią na zły gust mężczyzn, którzy małym intelektualnym kosztem chcą wywołać w sobie i zaspokoić podniecenie seksualne. Pornografia jest tu *bezwartościowym*, patologicznym przekazem, nie mającym celu ani formy, jedynie kiepsko podaną treść. Takie rozumienie pornografii zgadza się poniekąd z poglądami feministek antypornograficznych.

Jednak nawet pobieżny ogląd historii kinematografii pokazuje, że nie do końca tak jest. Obecnie pornografia nie bazuje na podnieceniu, ale na sprzedaży. Jest komercyjnym wytworem, który działa bardziej na ludzką ciekawość (uwidocznienie niewidzialnej rozkoszy). Nie da się co prawda wykluczyć zamiaru podniecenia odbiorcy, ale podniecenie to może się ujawniać na kilku płaszczyznach. Zmysł artystyczny, o jakim wspomina Sontag w swoim eseju, jest niczym innym jak poczuciem estetyki. Feministki

²⁷» Zob.: W. Kendrick, dz. cyt.

²⁸» L. Williams, dz. cyt., s. 59–61.

²⁹» S. Sontag, *Wyobraźnia pornograficzna*, tłum. I. Sieradzki, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1974, nr 2, s. 36–58.

³⁰» Tamże, s. 40–41.

zarzucają często pornografii, że czyni kobiece ciało sztucznym, wyidealizowanym, przez co zaburza postrzeganie realnego ciała (zapominając o tym, że takie same przekłamania dotyczą męskiego ciała), zamazuje dostrzeganie naturalnego piękna, sprawia, że mężczyźni nie potrafią już uprawiać seksu z realną kobietą, nie czują podniecenia. Ale przecież to samo robi branża modowa i popkultura, nawet w znacznie większym stopniu. Na pierwszej lepszej stronie internetowej z filmami porno dostrzec możemy mnogość kategorii, w których odnajdziemy takie jak: *ebony*, *curvy*, *bbw* (big booty women), *milf* (kobiety dojrzałe) czy inne³¹. Pokazuje to fakt, że pornografia nie jest tak hermetyczną i wykluczającą, jak chciałyby niektóre feministki. Nie można zaprzeczyć, że kategorie te skierowane są do gustu męskiego odbiorcy (choć współcześnie niekoniecznie), ale nie można też powiedzieć, że w filmach porno występują tylko szczupłe lalki Barbie z ogromnym biustem³². Same kobiety przyłączają się do zmiany postrzegania ciała w przestrzeni publicznej – zaczynając od Sashy Grey, która swoim naturalnym wyglądem nie przypomina aktorki porno, na sekstremistycznych protestach Femenu kończąc³³. Kobiety ze swoich ciał, które były tylko obiektem do oglądania, stworzyły świadomie widoczny atut, wykorzystując go do swoich celów.

Od niedawna na stronach porno znaleźć można też inne kategorie. *Esthetic*, *artistic*, *sensual*³⁴ – w najwyższej jakości HD, montowane w sposób, który podkreślać ma piękno ciała, zmysłowość seksu i piękno stosunku. Nie jest to typowe porno dla kobiet, chociaż takie określenia pojawiają się w tagach (*female friendly porn*). Zrozumiałym jest to, że porno takie nie podnosi rangi roli kobiety, nie sprawia, że kobieta staje się w filmie podmiotem, wręcz przeciwnie – daje wrażenie kolejnej kategoryzacji i stereotypizacji tego, co się kobietom podoba i co mogą oglądać – oto ktoś w swojej uczciwości oznacza film, aby kobiety nie musiały oglądać perwersyjnych nagrań, a skoro wiadomo, że kobiety zostały dopuszczone już oficjalnie do odbioru pornografii, trzeba stworzyć dla nich specjalną przestrzeń. Kolejne dyskryminujące działanie, mające odebrać kobietom możliwość definiowania swoich pragnień – powiedziałyby feministki antycenzuralne. Feministki antypornograficzne w ogóle nie dopuściłyby takiego rozwiązania.

W kwestii działania sztuki na zmysł artystyczny i intelekt pojawia się jeszcze jedna ciekawa interpretacja:

Croce uważał estetykę za podstawę swojej koncepcji, bo odwołuje się ona do najbardziej fundamentalnej spośród naszych władz poznawczych – intuicji, stanowiącej opozycję wobec intelektu i jego obiektywizujących ciągot. Intuicja ma charakter subiektywny i nie posługuje się pojęciami – jest zdolnością

³¹» Kategorie filmów porno różnią się nieco w zależności od strony internetowej, przykład: www.redtube.com/channels, <http://www.pornhub.com/categories>.

³²» Zob.: *11 sposobów, na które mainstreamowa pornografia wprowadza kobiety w błąd odnośnie seksu*, Huffington Post, tłum. K. Matysiak, <http://codziennikfeministyczny.pl/11-sposobow-na-ktore-mainstreamowa-pornografia-wprowadza-kobiety-blad-odnosnie-seksu/> (20.05.2014).

³³» L. Krakowiak, *Nagi protest feministek przeciw porno w Google*, www.idg.pl/news/348238/nagi.protest.feministek.przeciw.porno.w.google.html (20.05.2014).

³⁴» Niektóre filmy określane są mianem x-art (nazwę tę nosi również wytwórnia takich filmów porno, zob.: A. Baidawi, *The erotic revolution*, www.gq-magazine.co.uk/girls/articles/2013-03/13/brigham-colette-field-x-art-sex-scene (20.05.2014).

wyobrażania sobie i doznawania wrażeń. Najważniejszą jej cechą jest jednak to, że posiada naturę ekspresyjną, tzn. jest w stanie dać wyraz konkretnym przeżyciom jednostki. Zdaniem Crocego w momencie pojawienia się intuicji pojawia się twórczość, a dzięki niej dzieła sztuki³⁵.

Pornografia, która bezsprzecznie działa na wyobraźnię, nie wymaga od nas intelektualnych interpretacji, chociaż usytuowana powinna być w kontekście (jak postulują feministki antycenzuralne). Koncepcja Benedetto Croce zakłada też wrażliwość i siłę wyobraźni; porno zdecydowanie daje wyraz przeżyć jednostki (prawda, że jest to film najczęściej reżyserowany i grany, ale dotyczy sfery ludzkiego życia). Nie można też zaprzeczyć, że chociaż pornografia wyparła pewną wizję seksu z dominującego wyobrażenia, funkcjonującego w społeczeństwie, zastąpiła ją inną – wyraźnie „teatralną”, przez co sztuczną i być może też w pewnym sensie artystyczną. Nie bez przyczyny osoby występujące w filmach porno nazywa się aktorami. Pornografia wpływa też na dziedzinę sztuki, dając narzędzie do innego rodzaju reprezentacji seksu – do tej pory trwa spór o to, czy *Antychryst* Larsa von Triera (będącego współwłaścicielem wytwórni filmów porno dla kobiet *Pussy Power*) to po prostu pornografia.

Forma w pornografii wydaje się być również ważnym nośnikiem – zaczynając od tego, że nowe technologie szybko znajdują zastosowanie w filmach porno, po mnogość gatunków i fakt, że filmy porno dysponują całą gamą środków dostępnych dla sztuki filmowej.

„Jeśli piękno i wzniosłość były kryteriami wartości estetycznej w XVIII i XIX wieku, to można się zastanowić, czy ich odpowiednikiem u progu XXI wieku nie jest odraza i obrzydzenie”³⁶ – cytat ten wydaje się być dobrą odpowiedzią na zarzuty stawiane pornografii, że jest ona szybka, coraz bardziej wulgarna, obrzydliwa, wręcz anti-estetyczna³⁷.

Ciało pornograficzne/ciało feministyczne

Głównym obiektem, na jakim bazuje pornografia jest ciało i cielesność. Z racji swojej anatomii jest to głównie kobiece ciało, którego ukrytą, wewnętrzną rozkosz pornografia stara się wydrzeć na zewnątrz, ale też sam mechanizm uprawiania seksu i możliwość spojrzenia na niego z innej perspektywy (ujęcia jakie oferuje porno są nie do zaobserwowania podczas samodzielnego uprawiania seksu). Ciało pornograficzne ma pewne swoiste właściwości. W tekście *Projekt pornografii organicznej* Paulina Kwiatkowska próbuje je dookreślić:

Pornografia ma w sobie potencjał, by stać się polem formalnych eksperymentów nad cielesną kombinatoryką, nad seksualną teorią mnogości. [...] Twórcze możliwości pornografii tkwią przede wszystkim w operowaniu

³⁵ » K. Kasia, *Rzemiosło formowania. Luigiego Pareysona estetyka formatywności*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, 2008, s. 8.

³⁶ » C. Korsmeyer, *Gender w estetyce*, tłum. A. Nacher, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, 2008, s. 156.

³⁷ » Zob. T. Ponikło, *Anti-estetyka porno*, „Więź” 2008, nr 7–8(597), s. 64–71.

wysoko przetworzonym i wielowymiarowym Ciałem umieszczonym w nieprzypadkowym i niejednoznacznym punkcie czasoprzestrzeni, w jej załamaniu. [...] Czym jest, czym może stać się Ciało Pornograficzne? Przede wszystkim jawi się, jako złożona struktura fizjologiczna otwarta na wszelkie interakcje, podatna na zmiany, plastyczna, o jedynie umownie wyznaczonych granicach. Ciało pornograficzne nie ma trwałego konturu, a raczej migotliwą powierzchnię, całe jest wypełnieniem, bogactwem faktur i konsystencji. Choć może wydać się to paradoksem, ciało pornograficzne pozbawione jest płci, jest płciowo indyferentne³⁸.

Ciało to wydaje się być ponad-płciową milczącą hybrydą, niezwykle atrakcyjną, wymykającą się kategoriom, poprzez swoje powiększenie i wyolbrzymienie całe stające się organem, całe stające się nośnikiem zmysłowości. Powiększenie to nadaje owemu ciału *estetyczny walor abstrakcji*³⁹. Ciało to musi też pozwalać na działanie względem niego, samo nie mając takiej mocy. Jest tyleż abstrakcyjne, co hiperrealne, ponieważ zdaje się być zupełnie oderwane od swojego *właściciela*, nie ma podmiotowości, tożsamości – co związane jest z brakiem płci⁴⁰. Trudno stwierdzić, czy jest czysto naturalne (wywołując obrzydzenie i podniecenie zarazem, wstręt i ciekawość), czy też kulturowe (dając się formować na różne sposoby, jako materia organiczna, ale sublimujące w siebie czas i przestrzeń, czyniąc je jednym ze swoich organów).

Ciało feministyczne⁴¹ jest zupełnie odrębnym bytem. Najlepiej chyba opisuje je Luce Irigaray w swoich rozważaniach nad kobiecą podmiotowością.

Tym, co konstytuuje naszą tożsamość według Irigaray, jest płeć i język, który powinien być na tyle pojemny, aby pozwalał wypowiadać się tą płcią. *Ja* nie istnieje wcześniej, jest stwarzane poprzez język, który powinien zawierać w sobie takie słowa, aby szczególnie kobiecie doświadczenie mogło się w nim zawrzeć. Ukrywanie swojej płci w języku powoduje, że kobieta zaczyna znów funkcjonować w sposób negatywny – jako nie-mężczyzna⁴².

Ponadto Irigaray używa morfologii kobiecego ciała do interpretowania granicy pomiędzy tym, co przedstawialne w ramach porządku symbolicznego, a tym, czego przedstawić się w tym porządku nie da, posługując się tropem *warg*⁴³. Wargi oznaczają tutaj jednocześnie usta, jak i wargi sromowe oraz wilgoć, która jest w nich produkowana. Metafora ta tłumaczy kobiecość poprzez podwójność, zaspokajając potrzebę szczególnej ekspresji i terminologii, dopasowanej do kobiecości.

Ślina ust i inne płyny oznaczają liminalność, pogranicze, przestrzeń, która ześlizguje się między dwoma porządkami – wewnątrzem i zewnątrzem, tym, co niereprezentowalne, i tym, co symboliczne⁴⁴.

38» P. Kwiatkowska, *Projekt pornografii organicznej*, www.orgiamysli.pl/kwiatkowska_4 (20.05.2014).

39» Tamże.

40» C. Korsmeyer, dz. cyt., s. 158.

41» Literatura nie posługuje się tym pojęciem. Zostało ono wybrane na potrzeby owej pracy.

42» C. Korsmeyer, dz. cyt., s. 170.

43» Tamże, s. 171.

44» Tamże.

Ciało pornograficzne, chociaż tak mocno wyzwolone, jest nieme i przedmiotowe. Ciało feministyczne za to domaga się głosu, ma tożsamość, ciągle jest stwarzane, ponadto jest zdolne do działania. Pomimo swojej zdolności do sublimacji ciało pornograficzne jest jedynie powierzchowne, podczas gdy ciało feministyczne posiada ową dwoistość, która jest domeną kobiecej seksualności. Oba ciała chcą wyzwolić się z negatywnego definiowania, z tym że za pomocą przeciwstawnych środków – ciało pornograficzne przez całkowite odrzucenie płci, ciało feministyczne poprzez jej całkowitą afirmację.

Zakończenie

Feministyczny spór o istotę pornografii jest nierozstrzygalny. Wynika to nie tylko z faktu pewnych pojęciowych różnic w definiowaniu (zarówno pornografii, jak i feminizmu, wraz z jego jakościami), ale i estetycznych, czy moralnych uwarunkowań.

Branża porno zrozumiała już, że musi zacząć traktować kobiety jako równorzędnych konsumentów i dbać o ich potrzeby. Portal internetowy Pornhub wprowadził nowy sposób płatności w wybranych miejscach – jeżeli kobieta idąc do baru ma zamiar zapłacić w walucie, jaką jest Bitcoins, pozwala sprzedawcy zrobić zdjęcie swojego biustu, a ten po przesłaniu owego zdjęcia dostaje realne wyrównanie kwoty od portalu. Część pieniędzy pozyskanych w ten sposób portal przeznacza na profilaktykę raka piersi⁴⁵. Jest to jednak strategia marketingowa, która ma na celu sprzedaż produktu i realny zysk.

Nie ulega jednak wątpliwości, że tylko kobiety mogą przedefiniować czy odmienić porno, ponieważ jako ofiary mają prawo mówienia o nim w sposób dyskursywny. Być może świadome przejęcie roli *wstrętnych brudnych dziwek* – przemienienie negatywnego dyskursu w dyskurs pozytywny, jak to miało miejsce w środowisku queer – pomogłoby w zawłaszczeniu porno?

Literatura

11 sposobów, na które mainstreamowa pornografia wprowadza kobiety w błąd odnośnie seksu, „Huffington Post”, tłum. K. Matysiak, <http://codziennikfeministyczny.pl/11-sposobow-na-ktore-mainstreamowa-pornografia-wprowadza-kobiety-blad-odnosnie-seksu> (20.05.2014).

Baidawi A., *The erotic revolution*, www.gq-magazine.co.uk/girls/articles/2013-03/13/brigham-colette-field-x-art-sex-scene (20.05.2014).

Baudrillard J., *Ameryka*, tłum. R. Lis, Warszawa: Wydaw. Sic!, 1998.

Bartkowska K., *Głęboko z gardła*, http://www.feminoteka.beep.pl/readarticle.php?article_id=31 (20.05.2014).

Dudziński P., *Filmowa pornografia dla kobiet i feministyczne postporno – próba rekonesansu*, [w:] *Seksualność w zwierciadle humanistyki*, Poznań: Stowarzyszenie „Nowa Humanistyka”, 2012, <https://>

⁴⁵» Pornhub: Mit Bitcoins & braver Werbung zum Erfolg, Portal Chip, www.chip.de/news/Pornhub-Mit-Titcoins-braver-Werbung-zum-Erfolg_69947975.html (20.05.2014).

- knokblog.files.wordpress.com/2012/12/tom_pokonferencyjny_seksualnosc_w_zwierzciadle_humanistyki.pdf, s. 7–17 (20.05.2014).
- Graff A., *Porno z wycinanką*, www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,15612054,Porno_z_wycinanka.html?=&obx=15612054&order=najstarsze&pld=27587104 (20.05.2014).
- Grzebałkowska M., *Kobiece porno*, www.wysokieobcasy.pl/wysokieobcasy/1,96856,7505544,Kobiece_porno.html?as=2 (20.05.2014).
- Kasia K., *Rzemiosło formowania. Luigiiego Pareysona estetyka formatywności*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, 2008.
- Korolczuk E., Bartkowska K., *Polemika formalna w stylu mailowym*, www.feminoteka.beep.pl/readarticle.php?article_id=86 (20.05.2014).
- Korsmeyer C., *Gender w estetyce*, tłum. A. Nacher, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, 2008.
- Krakiwiak L., *Nagi protest feministek przeciw porno w Google*, www.idg.pl/news/348238/nagi.protest.feministek.przeciw.porno.w.google.html (20.05.2014).
- Kwiatkowska P., *Projekt pornografii organicznej*, www.orgiamysli.pl/kwiatkowska_4 (20.05.2014).
- Mingardi A., *Wywiad z Wendy McElroy*, tłum. W. Gołozą, <http://wgogloza.com/wolnosciowa-biblioteka/wywiad-z-wendy-mcelroy/> (20.05.2014).
- McNair B., *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażona*, tłum. E. Klekot, Warszawa: Muza, 2004.
- Nijakowski L., *Pornografia. Historia, znaczenia, gatunki*, Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 2010.
- Płaczek M., *Bojowniczką Andrea Dworkin*, www.lewica.pl/?id=11753 (20.05.2014).
- Ponikto T., *Anty-estetyka porno*, „Więź”, 2008, nr 7–8(597), s. 64–71.
- Shlayen M., *Czyja pornografia? Czyj feminizm?*, tłum. M. Szenk, <http://codziennikfeministyczny.pl/porno-feminizm-nie-pogodzenia/> (20.05.2014).
- Sontag S., *Wyobrażenia pornograficzna*, tłum. I. Sieradzki, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1974, nr 2, s. 36–58.
- Sulej K., *Czego nauczyła mnie Sasha Gray? Z okazji przyjazdu gwiazdy porno do Polski*, <http://natemat.pl/21187,czego-nauczyla-mnie-sasha-grey-z-okazji-pryjazdu-gwiazdy-porno> (20.05.2014).
- Williams L., *Hard core. Władza, przyjemność i „szaleństwo widzialności”*, tłum.: J. Burzyńska, I. Hansz, M. Wojtyna, Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, 2010.

Katarzyna Jewtuch

Absolwentka wrocławskiego kulturoznawstwa na specjalizacji „Kultura i media”, na studiach licencyjnych realizowała specjalizację „Performance – sztuka rozwoju”, absolwentka Studium Kształcenia

Animatorów Kultury i Bibliotekarzy SKIBA o profilu pantomima. Obroniła pracę magisterską o związkach popkultury i pornografii. Zainteresowania naukowe oscylują pomiędzy performatywnymi wizjami codzienności, percepcją pornografii w popkulturze i feministycznym dyskursie na temat ciała.

SUMMARY

Women view of pornography. Female body in pornography

Research on pornography in the culture are now among the most dynamically developing areas of scientific discourse. Most often, however, this applies to centers and foreign researchers, although recently this kind of research we encounter on native academic scene. Research on erotica and pornography at the moment seem entirely justified because nudity or sex are now ubiquitous and mainstream, and often also part of the marketing strategy. Reflection on the status of erotica and pornography in the wider popular culture dating back many fields, including among others: such areas as film, media, art, marketing, economics, history, sociology and law. This article concerns the issue of women's perspective on pornography – starting with its broad definition. Quoted in the text of the speech feminists, along with the original context leads to more general conclusions about gender in pornography, the importance of the female body and its aesthetic dimension.

Keywords: feminism, pornography, aesthetics, pop culture, physicality, queer, contemporary culture, eroticism in culture
